



Traugutt-ka

Nadchodzą wakacje!

Wiosna panuje na całym, chociaż sądząc po pogodzie, to już się skończyła. Z powodu wielu burz „Traugutt-ka” prosi o ostrożne i rozważne powroty do domu. Burze są co prawda przelotne, ale są. Jest także bardzo gorąco, a więc nasi redaktorzy postanowili stworzyć kolejny numer naszej gazetki, byście mogli usiąść z lodem w cieniu i zabrać się do czytania. No właśnie... Kolejną

„Traugutt-kę” przeczytacie dopiero za dwa miesiące. Ponieważ to już ostatni numer w tym roku, wszystkim życzymy słonecznych, udanych, opalonych oraz pysznie lodowych wakacji!!!

Redakcja

Dla naszych mam i ojców

Dzień Matki obchodzony jest obecnie w 40 krajach na świecie. Termin obchodów jest bardzo różny – od drugiej niedzieli lutego – tak świętują Dzień Matki Norwegowie, do 22 grudnia – to Dzień Matki w Indonezji. Jednak najwięcej państw oficjalny Dzień Matki obchodzi w maju – jest chyba jakaś magia tego miesiąca, którą można dostrzec nie tylko w Europie. Najczęściej święto to pojawia się w niedzielę danego miesiąca, natomiast my Polacy świętujemy Dzień Matki jako jedyni 26 maja. Najwięcej państw obchodzi Dzień Matki w drugą niedzielę maja i są to kraje rozrzucone po całym globie: USA, Australia, Kuba, Hongkong, Indie, Filipiny czy też Peru.

Dzień Ojca to święto będące wyrazem szacunku dla ojców obchodzone corocznie w wielu krajach, w różnych terminach.

Dzień Ojca to święto wszystkich ojców, obchodzone w Polsce 23 czerwca. W naszym kraju święto to jest obchodzone od 1965 roku.

Pomimo wieloletniej tradycji, niestety nadal cieszy się mniejszą popularnością w porównaniu z Dniem Matki.



W tym numerze:

Muzealne wędrówki	2,3
Rok Juliana Tuwima	3
Dzień Dziecka na wesoło	4
Wakacyjne przestrogi	4
Ciekawostki	4

Akademia z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Dnia 8 maja na trzeciej godzinie lekcyjnej starsze klasy uczestniczyły w akademii z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, przygotowanej przez klasę 4c. Próby do występu zaczęły się na początku kwietnia. Najpierw była tylko wzmianka o uroczystości, potem dostaliśmy role i musieliśmy się ich nauczyć. Następnie na muzyce nauczyliśmy się piosenki „Witaj majowa jutrzeńko”. Później rozpoczęły się próby. W końcu ćwiczyliśmy prawie na każdej lekcji z naszą wychowawczynią – panią Olą Danielewicz. Było tam dużo śmiechu i zabawy, ale na występie każdy zachował się odpowiedzialnie. Dużym plusem było to, że na lekcjach, na których ćwiczyliśmy, nie było pracy domowej. Na akademii śpiewaliśmy oraz recytowaliśmy wiersze. Na pewno największą atrakcją był krótki, ale piękny występ Ildy Kunert. Grała na skrzypcach, a potem otrzymała wielkie brawa. Podczas naszego występu widzowie zachowywali się dość dobrze. Nie gadali ani nie przeszkadzali. Bardzo nam się to podobało. Akademia wyszła naprawdę dobrze. Mam nadzieję, że uważają tak także inni uczniowie.

Seria „Baśniobór” dla moli książkowych i nie tylko

Ostatnio czytam świetne książki z serii o nazwie „Baśniobór”. Napisał ją Brandon Mull, pisarz urodzony w 1974 roku. Jest to cykl opowieści, mówiący o przygodach Kendry i Setha, rodzeństwa, które na wakacje trafia do swoich dziadków, Sorensonów. Na miejscu jednak okazuje się, że dziadek jest – tylko gdzie podziwia się

babcią? W domu są także Dale i Luna, pomocnicy dziadków oraz... kura Złotogłówa. Dziadek na powitanie daje dzieciom kilka kluczy. Bohaterowie muszą odgadnąć, do czego służą. Kendra i Seth odkrywają, że klucze i odnalezione przedmioty to tylko część wielkiej przygody związanej z lasem...

Pierwszy tom serii nosi tytuł po prostu – „Baśniobór”. Druga część to „Gwiazda Wschodząca”, trzecia nazywa się „Plaga cieni”. Czwarty tom ma tytuł „Tajemnice smoczego azylu” a piąty – „Klucze do więzienia demonów”. Bardzo polecam tę serię wszystkim miłośnikom fantastyki.

Temari

Temari

Wycieczka do Muzeum Narodowego

Dnia 16 kwietnia klasa 4c razem z paniami Olą Danielewicz i Jolą Kotlińską pojechała na wycieczkę do Muzeum Narodowego. Wyruszyliśmy sprzed szkoły o godz. 8:20 i poszliśmy na stację Michalin. Tam mieliśmy pociąg o godz. 8:54. Na stacji czekaliśmy trochę długo i większości klasy było trochę zimno. Potem wsiedliśmy do pociągu, w którym, niestety, na początku też było zimno. Podróż minęła nam szybko i wysiedliśmy na stacji Warszawa Powiśle, poczym ruszyliśmy do muzeum.

Okazało się, że jesteśmy za wcześnie. Na szczęście obok Muzeum Narodowego mieściło się Muzeum Wojska Polskiego, więc poszliśmy obejrzeć ustawione przed budynkiem samoloty i czołgi. Dowiedzieliśmy się jednak, że tego dnia było nieczynne. Aczkolwiek wyszło na to, że plac obejrzeć można. Oglądaliśmy więc a nasza wychowawczyni, pani Ola Danielewicz, porobiła parę zdjęć. Gdy już wszystko obejrzeliśmy, poszliśmy na plac przed budynkiem, który był rzeczywistym celem naszej podróży. Tam jednak znowu czekaliśmy. Na szczęście nie można czekać wiecznie – po jakimś czasie weszliśmy do środka.

Naszym przewodnikiem był miły pan Maciek. Nie przynudzał, co bardzo nas ucieszyło. Dawał nam różne zadania i opowiadał ciekawe rzeczy. Zapamiętałam m.in., że muzeum powstało w 1862 roku. W budynku widzieliśmy mnóstwo

obrazów i rzeźb, mnie w szczególności podobał się obraz, na którym widoczne były dwie z dziewięciu muz – córek Zeusa. W sali obok tej, w której znajdował się ten obraz, mieściła się galeria maleńkich obrazków. Pan przewodnik wytłumaczył nam, że kiedyś, gdy przed słubem swoich dzieci rodzice wybierali im partnera lub partnerkę, często się oni nie znali. Wysyłali więc sobie takie obrazki, by każdy wiedział, jak wygląda ta druga osoba. Te obrazki także były śliczne. Następnie pan Maciek pokazywał nam różne sale. Na koniec wycieczki mogliśmy także pójść do sklepiku. Parę osób kupiło sobie bransoletki z różnymi egipskimi znakami, inne zakładki, pocztówki czy niewielkie piramidki.

Powrót był z pewnością najbardziej ekscytującą częścią wycieczki. Na początku wydawało się, że wszystko jest w porządku. Jednak gdy już wsiedliśmy do pociągu, jednemu chłopcu automat „pożarł” bilet, a później nasza nauczycielka oznajmiła, że mamy się zbierać, bo... wsiedliśmy do złego pociągu. Każdy był podekscytowany, a na następnej stacji wysiedliśmy. Czekaliśmy na kolejną SKM-kę, która przyjechała dość szybko. Tym pociągiem dojechaliśmy do stacji Warszawa Stadion, z której ruszyliśmy do Michalina.

Wycieczka naprawdę się udała. Pewnie dlatego, że mieliśmy świetnego przewodnika i przygodę z pociągami.

Temari



18 maja - Międzynarodowy Dzień Muzeów

Więc

rusz się i nie bądź leń!

Zwiedzania nadszedł czas,

Zwiedzanie czeka nas!

Bo zwiedzanie jest fajowe,

I całkiem odłotowe!

Zosiohań

**Kiedy nadejdzie maj,
To ciekawych muzeów
szukaj.**

**Bo osiemnastego maja
muzeów jest dzień,**



Sprawozdanie z wycieczki do Zamku Królewskiego.

Dnia 15.04.13r pojechaliśmy na wycieczkę do Zamku Królewskiego, sami, bez żadnej innej klasy, na lekcję pod tytułem „Z wizytą u króla”. Na samym początku przewodnik zadawał pytania, na szczęście mieliśmy to na historii. Potem Pan pokazał salę,

przez którą przechodzili bardzo ważni goście. Była ładna, ale następna była fantastyczna, ponieważ wszystko było z marmuru i złota. Trzecia sala była także niemal cała ze złota i były tam portrety najważniejszych ludzi w Polsce i królów. Następnie uczyliśmy się

ukłonu. Pod koniec ubraliśmy się w kurtki i pojechaliśmy do szkoły, a ze szkoły do domów. Było ciekawie i pięknie.

Paulina i Natalia 5C

Tajemniczy ogród w teatrze „Rampa”

We wtorek 23 kwietnia wybraliśmy się całą klasą na wycieczkę do Warszawy. Byliśmy w Teatrze Rampa na przedstawieniu pt.: „Tajemniczy Ogród”. Jest to muzyczne widowisko w reżyserii Cezarego Domagały.

Bohaterką jest Mary, która przyjeżdża z Indii do swojego wuja, mieszkającego w Anglii. Dziewczynka zaprzyjaźnia się ze służącą Martą i jej bratem Dickiem oraz z ogrodnikiem Benem. Pewnego dnia Mary wchodzi do tajemniczego ogrodu, otoczonego

wysokim murem. Jest on od 10 lat zamknięty, a był kiedyś ulubionym miejscem zmarłej żony wuja. Obecnie ogród jest bardzo zaniedbany, ale wciąż rosną w nim róże, o które dba bez wiedzy właściciela ogrodnik Ben. Mary zaprzyjaźnia się również z synem wuja – Colinem. Dzięki przebywaniu w ogrodzie przyjaciel, wśród roślinności Colin odzyskuje wiarę w siebie, wstaje z wózka, na którym porusza się od lat. Jego relacje z ojcem również ulegają poprawie.

Przedstawienie zawiera dużo tańców i piosenek. Jest bardzo ciekawe i optymistyczne. Bawi widza, ale również wzrusza i zmusza do refleksji. Zachęcam wszystkich do obejrzenia tego spektaklu.

Maciek Szlaps Vc

Julian Tuwim – wiersze

Julian Tuwim urodzony 13 września 1894 roku w Łodzi, zmarł 27 grudnia 1953 w Zakopanem) – polski poeta pochodzenia żydowskiego, jeden z najpopularniejszych poetów dwudziestolecia międzywojennego.

Debiutował w 1913 roku wierszem „**Prośba**”. Autor popu-

larnych wierszy dla dzieci, m.in. **Lokomotywa, Ptasie radio, Słoń Trąbalski, Bambo.**

Julian Tuwim to kolejny po Janie Brzechwie poeta, którego wiersze stanowią klasykę polskiej literatury dziecięcej. To klasyczne wierszyki do poczytania i świetna zabawa dla



najmłodszych czytelników. Poezja Tuwima dla dzieci napisana została dowcipnym językiem, utwory przedstawiają jakiś fragment rzeczywistości, wiele z wierszyków ma ukryty morał lub przesłanie.

Nata



Szanowna Młodzieży! Wiem, że nie jesteście już dziećmi, tylko (jak już wspomniałam) Szanowną Młodzieżą, ale przecież Dzień Dziecka to kolejna okazja, żeby dostać prezenty, więc przez ten jeden, jedyny dzień w roku możecie się przyznać, że jesteście dziećmi (no bo jesteście, nie?). Ale nie będę Was już nudzić, tylko zaprezentuję Wam parę kawałów:

Przychodzi mama z Jasiem do lekarza i mówi:

-Niech pan coś zrobi! Wszyscy koledzy Jasia uważają, że on śmierdzi!

Lekarz go bada, sprawdza. W końcu pyta:

-Jasiu, czy ty zmieniasz skarpetki?

-No pewnie! Z lewej nogi na prawą! =)

A teraz... Kawały o Chucku Norrisie!

o Kiedy Chuck Norris spogląda w niebo, chmury pocą się ze strachu.

Nazywamy to deszczem.

o Chuck Norris doliczył do nieskończoności. Dwa razy.

Rozmawia dwoje dzieci na podwórku:

-A wiesz, mój tata pływa w marynarce!

-A mój w kąpielówkach.

o Dlaczego Chuck nie ma podłączonej wody w domu? Bo gdy wchodzi do wanny, to prysnąć sika ze strachu.

Tylko Chuck Norris potrafi napisać SMS-a na kalkulatorze.

Za chwilę zaprezentuję Wam... Historijkę Bez Sensu!!!

W słonecznym cieniu, na miękkim kamieniu, siedziała, stojąc młoda staruszka. I nic nie mówiąc, odezwała się do wysokiego mężczyzny niskiego wzrostu, z długą brodą, bez zarostu:

- Miałam ja syna mądrego, ale bardzo głupiego. Pojechał raz na lotnisko, gdzie stały trzy statki: jeden cały, drugiego pół, a trzeciego wcale nie było. Wsiadł na ten czwarty i utonął, ale dopłynął do bezludnej wyspy, gdzie zaatakowało go plemię białych Murzynów. Uciekając, wspiął się na gruszkę, rwał pietruszkę, posypała się cebula. Przyszedł właściciel tego banana i mówi:

- Zejdź pan z tego kasztana, bo to nie moja wierzba. - Zszedł, pozbiierał pomidory, a w mieście się dziwili, skąd ma takie dorodne kalafiory.

Cała ta historia była zapisana

na dwudziestej ósmej faldzie spódnicy pewnej dziewczyny, która zmarła rok przed swoim urodzeniem, osierocając biednego męża i odwadniając ośmioro dzieci, które siedziały jeszcze w jej brzuszku i ssąły kwadratowe kółeczka w kształcie trójkątnych prostokątów.

A morał z tego taki, że lodówką się nie ogolisz.

Po prostu Hania

